**HOMILIA Księdza Generała podczas Mszy końcowej w Sanktuarium Maryi Wspomożycielki**

**(Buenos Aires niedziela 10 listopad)**

**Rozpoczynam wyrażając radość bycia tu zebranymi z wami wszystkimi na końcu tej pielgrzymki, tego Kongresu i radość przeżywania obecnie z wszystkimi chwili głębokiej modlitwy w tej świątyni przed Panem i w obecności Maryi.**

**Pierwszy rzut oka, który chciałbym przypomnieć jest ażeby wyszedłszy stąd pragnęli przede wszystkim dawać świadectwo jak i jak bardzo jesteśmy zjednoczonymi z wszystkimi Grupami Rodziny Salezjańskiej w całym świecie.**

**Ta chwila nie jest chwilą jedynie dla nas lub tylko dla Buenos Aires, które obejmujemy sercem i łączymy się z całą naszą Rodziną Salezjańską w świecie. To jest ważne i wierzę, że jest także podniesieniem duchowym wyjaśniając go, okazując go, jednocząc z innym rzutem oka ważnym, który przeżyliśmy. W misyjnym wymiarze naszej Rodziny Salezjańskiej wychodząc od tego samego Księdza Bosko i tego cośmy wczoraj przeżyli na bardzo piękny sposób , poprzez świadectwo księdza Andersona i które poznamy poprzez inne świadectwa. Jest bardzo piękną rzeczą , że poprzez te doświadczenia możemy być we wspólnocie z całą rzeczywistością misjonarską salezjańską(Filipiny, Amazonia, Kraje Azjatyckie, Kordyliery…). Mówię to wydaje się znakiem typowym mającym wielką siłę posłannictwa i zaprasza nas jako Kościół do spojrzenia na głębię spraw i rzeczywistości.**

**My z Rodziny Salezjańskiej powinniśmy być pierwszymi w stwarzaniu wspólnoty, być pierwszymi w stwarzaniu Kościoła, wyszedłszy od salezjańskiego charyzmatu Księdza Bosko, natchnieni przez Ducha Świętego i rozwijając zawsze coraz bardziej naszą wrażliwość na stanie blisko tych, którzy są bardziej oddalonymi. Mówię to, ażeby zaprosić was do stawania w jedności ze wszystkim braćmi i siostrami.**

**Dołączam teraz coś dotyczącego ewangelii, którą wysłuchaliśmy:**

**Nazaret teren górzysty, na wzgórzu, gdzie przeżyli Maryja, Józef i Jezus około 30 lat ich życia. Kana Galilejska, około 35 kilometrów zstępując w dół Jeziora Tyberiadzkiego. Bardzo piękne opowiadanie, które opowiada, że tego dnia zmierzano do małżeństwa, czyli do radości rodziny, w sposób typowy do tej chwili historycznej. I właśnie tutaj rozpoczyna się cudowna scena, która tak wiele nas naucza.**

1. **Matka Jezusa jako niewiasta, z delikatnym spojrzeniem niewiasty, zdaje sobie także sprawę, że brakuje istotnego składnika dla jednego święta: wina; bez wina byłoby nieszczęście. Zatem stoi uważna i zdaje sobie sprawę z tego co następuje wokół. Pamiętamy, że Jezus na Golgocie mówi: <<Niewiasto, oto syn Twój>>. A Janowi mówi: <<Oto Matka twoja>>. Wziąwszy pod uwagę, pomyślmy, że powinniśmy używać tak wiele zwrotów ażeby powiedzieć Matce jak się czujemy, to czego potrzebujemy, to co jest w naszym życiu, to co nas obciąża, to co sprawia nam ból, to o co chcielibyśmy ją prosić? …Z pewnością nie! Dla Niej jest rzeczą łatwą odczytywać jakimi jesteśmy, co jest w naszym życiu, co jest w naszym sercu.**
2. **Postawmy się w położeniu jako byśmy byli zaproszeni. Pomyślmy przez chwilę, że wszyscy jesteśmy na święcie i że Ona, bierze za rękę każdego z nas. Ona, jest matką wiary. Jest to piękne ale jest także teologicznie głębokie. Na drodze życia, ze wszystkimi umęczeniami i trudnościami którym wychodzimy naprzeciw, ponieważ życie jest także wymagające. Ona trzyma za rękę każdego z nas. To nie jest powierzchowny dewocjonalizm, to jest coś istotnego. Nie tylko matka wie jakimi jesteśmy, ale idzie z nami i trzyma nas za rękę.**
3. **Zatem Ona wie jacy jesteśmy, trzyma nas za rękę i jak w ewangelii mówi do nas tym zwrotem: ‘’Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie’’. Zmieńmy na pierwszą osobę: ’’Czyń to, co mój Syn tobie powie!’’…Angel, Ivonne, Christian, Anna, Matteo. Czyń to, co On tobie mówi. To co tobie mówi jest to co on myślał i wyśnił dla ciebie. Jest czymś bardzo głębokim i pięknym. Na horyzoncie jest Matka, która jest uważną, matka, która wspiera, a potem tobie mówi: ‘’Posłuchaj, ponieważ On ma coś tobie do powiedzenia’’.**

**Nasza pielgrzymka powinna iść w dwóch kierunkach:**

1. **Jako Rodzina Salezjańska pragniemy posuwać się dalej stając się zawsze bardziej Rodziną Salezjańską, rodziną Księdza Bosko, która nosi Maryję w sercu i w życiu. To jest wielki przekaz podawania do wiadomości, przekazywania i dawania świadectwa jako Rodzina.**
2. **Drugi poziom jest osobowy. Życie się rozgrywa we własnym wnętrzu. Wzrusza mnie słuchanie pewnych historii małżeństw tu obecnych wraz z pięknym życiem rodziny, gdzie para tobie mówi z tak wielką szczerością, że przede wszystkim winno się pracować bardzo w życiu wewnętrznym celem znalezienia tego punktu gdzie Bóg spotyka każdego, kiedy Bóg nas spotyka. Żeby potem rzucić nas z zapałem, rzucić nas do życia jako małżonków, do postawienia na rodzinę, lub poświęcenie być może całego życia młodym. Jest w sercu, które szuka znaczenia zwrotu: ‘’Czyń wszystko kiedy jemu zależy na tobie’’. A zatem prośmy o rzeczy, których Pan chce ode mnie i dla mnie dzisiaj. Ponieważ ja potrzebuję mówić mi wszystkie dni jak mówię moje ‘’tak’’ dzisiaj. Nie wystarcza pozostawać kapłanami jeden dzień, lub celebrować 15 lat małżeństwa…ponieważ to małżeństwo jest dzisiaj takie piękne. Każdego dnia i w każdej chwili powinienem się pytać co powinienem czynić dzisiaj dla mojego małżeństwa.**

**Do młodych, którzy są tutaj: nie wystarczy mówić jacy jesteśmy piękni, sympatyczni, jak tańczymy, jak wiele mamy energii. Młody chrześcijanin nie może myśleć i śnić swoje życie bez powiedzenia:’ ’Panie, co chcesz dzisiaj ode mnie?’’. Kiedy jakiś młodzieniec przychodzi gdy pragnie błogosławieństwa dla swojej drogi nowicjackiej, zawsze przypominam o uczynieniu każdego dnia pytania: ‘’Panie, co chcesz ode mnie dzisiaj?’’, ponieważ inaczej wszystkie odpowiedzi tobie dał ktoś inny: ponieważ błąd jest zyskiem, błąd ponieważ może być słusznym. Jest pełnym tych odpowiedzi, lecz jest rzeczą ważną co się rozgrywa w moim wnętrzu. A odpowiedź przebywa w Matce, która nas zna, która nas trzyma za rękę i która mówi do każdego: ‘’Czyń to co On tobie mówi’’.**

**Celebrujemy w ten sposób drogę naszej Rodziny i 150 lecie Stowarzyszenia Maryi Wspomożycielki, życząc sobie, ażeby Matka nam towarzyszyła zawsze prowadząc nas na spotkanie z Panem.**